7

GAZETY WOJENNE

Unikalna kolekcja z II wojny światowej

Powstanie Generalnego Gubernatorstwa

Życie codzienne

Masakry na Wschodzie

Świadkowie mówią

Relacje tych, którzy to przeżyli...

Widziane z bliska

Czy Polska mogła uniknąć klęski?

Postacie

Hans Frank


Tego dnia 26 października 1939



Ówczesna gazeta zreprodukowana w całości

„Ilustrowany Kuryer Codzienny" - 26 października 1939

cena 3,90 zł co dwa tygodnie ISSN 1505-0122 INDEKS : 343765

Niemieckie prawo

Hitlerowski okupant wprowadza swe prawo na ziemiach pokonanej Polski. Nie wszystkie obszary otrzymują ten sam status administracyjny. Część zostaje całkowicie wcielona do Rzeszy. Reszta staje się Generalnym Gubernatorstwem.

W miarę wkraczania wojsk niemieckich do Polski, okupowane przez nie tereny przechodzą pod niemiecką jurysdykcję. W początkowym okresie okupacji najwyższą władzę, zgodnie z rozkazem Hitlera, sprawuje dowódca wojsk lądowych - gen. von Brauchitsch. We wrześniu 1939 r. owa struktura zarządu wojskowego ulega kilkakrotnym zmianom. Ale już 8 września tereny okupowane są podzielone na 4 okręgi wojskowe. Szefowie administracji cywilnej podlegają dowódcom wojskowym, a także nowo powołanemu zwierzchnikowi zarządu cywilnego.

Pod panowaniem Franka

Od samego początku na to stanowisko zostaje przewidziany Hans Frank. Zarząd wojskowy przechodzi w ręce gen. von Rundstedta. Podlegają mu cztery okręgi administracyjne: Łódź, Kraków, Poznań i Prusy Zachodnie. Właśnie do takiego podziału dostosowany zostanie zarząd cywilny. W poszczególnych okręgach na jego czele staną odpowiednio: w Krakowie - Seyss-Inquart, w Poznaniu - Greiser, w Prusach Zachodnich - Forster, a w Łodzi - Kraushaar.

Wraz z zarządem cywilnym utworzone są władze policyjne. 5 października tereny północne spod zarządu wojskowego zostają przekazane Forsterowi jako komisarzowi Rzeszy.

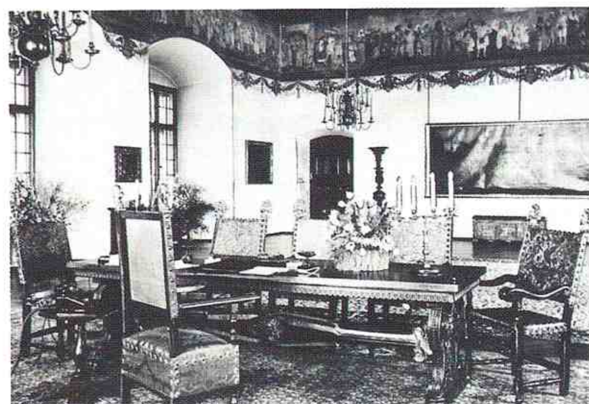
Zarząd wojskowy stanowił przejściową formę administracyjną przed ostatecznym podziałem ziem polskich. 8 października wydano dekret o włączeniu do Rzeszy Pomorza, Wielkopolski, Śląska, części Mazowsza i Kujaw, części województwa łódzkiego, powiatu Suwałki i części powiatu Augustów, zaś sytuacja administracyjna pozostałych ziem została uregulowana kolejnym dekretem Hitlera z 12 października. Na jego mocy z pozostałych okupowanych ziem polskich utworzono nową jednostkę administracyjną, Generalne Gubernatorstwo. Na jej czele stanął dotychczasowy Wyższy Szef Zarządu Cywilnego przy Naczelnym Dowódcy Wschodu, Hans Frank. Tym samym zakończył się okres zarządu wojskowego, a całość administracji cywilnej przejęła Rzesza Niemiecka.

Zakończył się okres zarządu wojskowego, a całość administracji cywilnej przejęła Rzesza Niemiecka.

Niemieckie prawodawstwo

Jeszcze w okresie działalności zarządu wojskowego wydano wiele aktów prawnych, które stanowiły element terroru wobec ludności polskiej.

▲ 7 listopada 1939 roku. Honorowa warta asystuje uroczystemu wkroczeniu gubernatora Hansa Franka na Wawel. *(ADM)*



▼ Gabinet Hansa Franka na krakowskim Wawelu. *(ADM)*



▲ Podział administracyjny ziem polskich wszedł w życie zaraz po porażce wrześniowej. *(WWS Prod)*

Na przykład rozporządzenie naczelnego dowództwa wojsk lądowych z 5 września zaleciło stosowanie niemieckiego prawa karnego na terytorium Polski. Równocześnie powołano sądy specjalne (*Sondergerichte*), które dowolnie szafowały wyrokami śmierci. 12 września wydano zarządzenie o zdaniu broni w ciągu 24 godzin pod karą śmierci, choć wciąż trwały walki regularnych jednostek. Wszelkie wystąpienia przeciwko Wehrmachtowi były traktowane przez władze niemieckie jako działanie partyzanckie i karane śmiercią.

Niczym nie skrępowane represje wobec ludności cywilnej stosowały grupy operacyjne *Sipo* i SD (tajnej policji politycznej) podległe Heydrichowi. Ich zadaniem było zwalczanie wszelkich „elementów wrogich". W praktyce oznaczało to rozstrzeliwanie wszystkich, którzy za taki element zostali uznani. Choć grupy specjalne podlegały dowódcom wojskowym, zachowywały dużą samodzielność, a ich barbarzyńskie działania niejednokrotnie wzbudzały protesty ze strony samych władz wojskowych.

Terror bez granic

W początkowym okresie okupacji największa fala represji miała miejsce na Pomorzu w odwecie za rzekome gwałty na ludności niemieckiej. Przemoc skierowano przede wszystkim przeciw inteligencji, jako warstwie uznanej za najbardziej niebezpieczną dla niemieckich interesów. W tym właśnie czasie powstały pierwsze więzie-



▲ **Represje w stosunku do polskiej ludności wynikały z precyzyjnie przygotowanej polityki ideologicznej.** *(ECPA)*

▼ **Frank i von Brauchitsch na schodach katedry wawelskiej w marcu 1940 r.** *(ADM)*



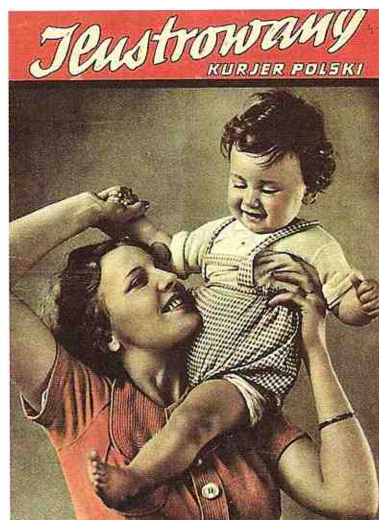
nia i obozy, których celem była izolacja i likwidacja więźniów (Stutthof, Fort VII Poznań, Radogoszcz).

Wkroczenie okupanta przyniosło też falę zorganizowanej grabieży. Już 5 września na terenie Górnego Śląska wydano zarządzenie dotyczące konfiskaty mienia uchodźców. Na całym obszarze nakładano na Żydów kontrybucje i plądrowano ich mieszkania. Na wielką skalę przeprowadzano rekwizycje. Wydano zarządzenie nakazujące oddawanie aparatów radiowych i fotograficznych.

Kraków pod niemieckim zarządem

W Krakowie stosunek władz wojskowych do Polaków był pozornie poprawny. Wznowiono wydawanie „IKaCa", otwarto teatr, podjęto przygotowania do rozpoczęcia roku akademickiego. Komendant miasta gen. Hüberth odwiedził kryptę z trumną Piłsudskiego, spotkał się z rektorem Uniwersytetu Jagiellońskiego, prof. Lerhem-Spławińskim. Rozpoczął działalność Komitet Obywatelski pod przewodnictwem arcybiskupa Adama Sapiehy. Prezydent miasta Stanisław Klimecki kontynuował urzędowanie.

W Lublinie otwarto Uniwersytet i teatr, ukazywał się „Express Lubelski". W Warszawie komendantem miasta był dr Otto. Prezydent Stefan Starzyński pozostał na stanowisku i usiłował utrzymywać z nim dobre stosunki. Od 27 września wydawano „Gazetę Wspólną", która miała zastępować kilkanaście dzienników warszawskich. Pierwszy numer „kurwara",



▲ **Gadzinowy *Ilustrowany Kurjer Polski*. Pismo o bogatej, jak na tamte czasy szacie fotograficznej, w którym raczej unikano zagadnień politycznych.** *(zbiory prywatne)*

30 IX 1939

- **Do Warszawy wkraczają pierwsze oddziały**



niemieckie, godzina policyjna jest wyznaczona na 19.00.
- **Zaprzysiężenie prezydenta Raczkiewicza i mianowanie generała Wł. Sikorskiego premierem rządu polskiego na uchodźstwie.**

1 X 1939

- **Sicherheitspolizei zajmuje na swoją siedzibę budynek Ministerstwa Wyznań Religijnych (al. Szucha).**
- **Utworzenie konspiracyjnej Gwardii Ludowej (komendant Henryk Borucki „Czarny").**
- **Wkroczenie na Kielecczyznę Oddziału Wydzielonego WP majora Dobrzańskiego „Hubala".**



2 X 1939

- **Kapitulacja Helu**
- **Niemcy: Pierwszy nocny nalot propagandowy RAF-u na Berlin.**
- **Warszawa: osadzenie pierwszych więźniów na Pawiaku.**







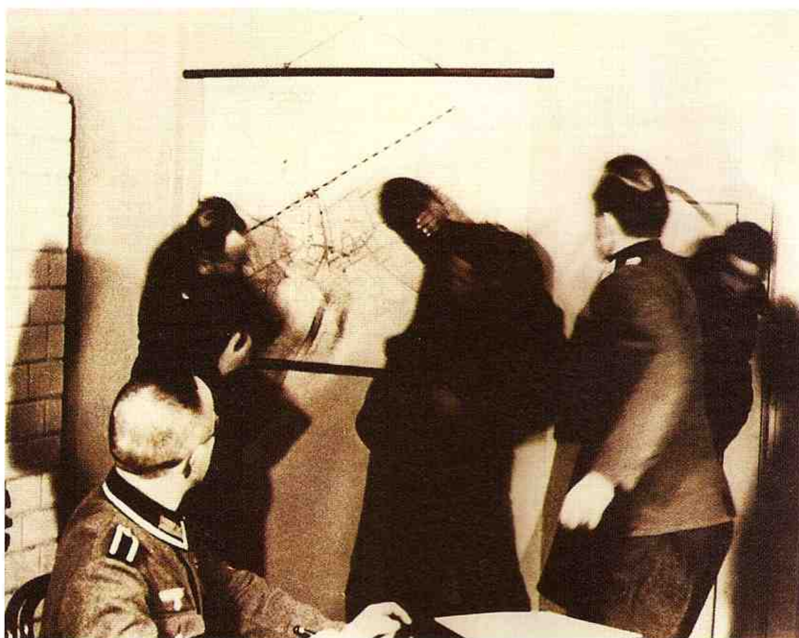




▶▶ **„Przesłuchania" były najczęściej po prostu „katowaniem". Poczym z uśmiechem pozowano do zdjęć... Wielu z mianowanych do administracji GG nazistów odznaczało się inicjatywą w polityce represji.** *(AKG)*

▶ **Lasch, Wächter, Fischer, Zörner i Frank (kolejno, od góry do dołu): szefowie poszczególnych dystryktów Generalnego Gubernatorstwa czuwali nad aplikacją niemieckiego prawa. Hans Frank był praktycznie wszechwładnym pełnomocnikiem Führera.** *(ADM)*

▶▼ **Generał von Brauchitsch na wawelskim dziedzińcu w lutym 1940 r. Kraków, jako „stolica" Generalnego Gubernatorstwa gościł wiele osobistości III Rzeszy.** *(ADM)*



„Nowego Kuriera Warszawskiego" ukazał się 11 października 1939 r. Prowadzono też rozmowy na temat otwarcia Uniwersytetu Warszawskiego i Szkoły Głównej Handlowej.

Zanim doszło do utworzenia Generalnego Gubernatorstwa, plany Hitlera w stosunku do ziem polskich ulegały zmianom. W toku działań wojennych mówił on o stworzeniu Polski szczątkowej (*Restpolen*) bez Pomorza i Górnego Śląska, nie przesądzając aneksji Wielkopolski lub innych obszarów. Później zdecydował, że aneksji podlegać będą obszary wartościowe gospodarczo i komunikacyjnie, kształtujące dogodną militarnie linię graniczną.

Plan państwa buforowego

Dopóki w planach Hitlera istniała możliwość zawarcia pokoju, dopóty była brana pod uwagę ewentualność utworzenia z części ziem polskich państwa buforowego (*Reststaat*). Taki twór państwowy miał stanowić kartę przetargową w ewentualnych rokowaniach. Według zamierzeń niemieckich państwo buforowe pozbawione byłoby sił zbrojnych i przedstawicielstw dyplomatycznych. Nie weszłoby ono w skład Rzeszy. Ponadto na Lubelszczyźnie miałby zostać utworzony „rezerwat" dla Żydów.

„Pokojowe propozycje" Hitlera zostały odrzucone przez Daladiera i Chamberlaina. Tym samym sprawa tworzenia państwa buforowego przestała być aktualna. Zdecydowany sprzeciw wobec takich rozwiązań zgłosił także Stalin. Stwierdził on, że polski twór państwowy mógłby stać się przyczyną konfliktów w stosunkach sowiecko-niemieckich.

Aneksja ziem polskich

Do Prus Wschodnich włączono więc Pomorze, Wielkopolskę,





Śląsk, część Mazowsza i Kujaw, powiat suwalski i część augustowskiego. Utworzono Okręg Prusy Zachodnie i Okręg Poznań. Górny Śląsk wraz z Zagłębiem Dąbrowskim i zachodnimi powiatami województwa krakowskiego wszedł w skład Rejencji Katowickiej, a część Mazowsza - w skład Rejencji Ciechanowskiej. Z ziem Wielkopolski i części Pomorza utworzono Kraj Warty (*Wartheland*). Włączono także większą część województwa łódzkiego, co zostało przesądzone na początku listopada. Łączny obszar ziem anektowanych wyniósł 91 974 km² i był zamieszkały przez 10 139 tys. mieszkańców. W skład Generalnego Gubernatorstwa weszły pozostałe ziemie polskie, które nie znalazły się pod okupacją sowiecką. Jego obszar wynosił ok. 95 tys. km² i został podzielony na 4 dystrykty: krakowski, warszawski, lubelski i radomski. A te na 56 powiatów wiejskich i 7 miejskich.

Podział ziem polskich dokonany w październiku okazał się trwały dla całego okresu okupacji. Istniały plany „zwrotu" niektórych powiatów śląskich Generalnego Gubernatorstwa, a także aneksji powiatu piotrkowskiego i tomaszowskiego do Kraju Warty, czy Ostrowa Mazowieckiego do Prus Wschodnich. Późniejsze plany oscylowały wokół wcielenia całego Generalnego Gubernatorstwa do Rzeszy. Po wybuchu wojny niemiecko-sowieckiej do Generalnego Gubernatorstwa dołączono Galicję Wschodnią, jako nowy dystrykt, zaś Białostocczyzna została włączona do Prus Wschodnich.

Czy wiesz, że...

Na osobisty rozkaz A. Hitlera nazwa Gdyni została zmieniona na Gotenhafen.

– W ramach aneksji ziem polskich w październiku 1939 r. kilkanaście gmin zostało przyłączonych do Słowacji.

– Teren Uniwersytetu Warszawskiego został przeznaczony na kwaterę policji niemieckiej.

Pod niemieckim zarządem

Głównymi zarządcami terenów anektowanych zostali: Kraju Warty - Artur Greiser, okręgu Gdańska-Prus Zachodnich - Albert Forster, Prus Wschodnich - Erich Koch, Górnego Śląska - Josef Wagner (później Fritz Bracht). Kandydaci na stanowiska administracyjne typowani byli przez niemieckie MSW, ale na ich nominacje mieli wpływ również zarządcy obsza-



3 X 1939

• Ukazuje się pierwszy numer konspiracyjnego „Monitora Informacyjnego".

5 X 1939

• Kock: kapitulacja SGO „Polesie". Koniec zorganizowanych walk kampanii wrześniowej.

• Warszawa: defilada zwycięstwa wojsk niemieckich przed Adolfem



Hitlerem. Planowany zamach na Hitlera nie dochodzi do skutku.

6 X 1939

• Paryż: pierwsza odezwa premiera Władysława Sikorskiego do narodu.

8 X 1939

• Berlin: dekret Hitlera o włączeniu do Rzeszy polskich ziem zachodnich i północnych.

10 X 1939

• Warszawa: ukazuje się pierwszy numer konspiracyjnego pisma „Polska żyje!".

12 X 1939

• Pierwsze deportacje na teren Polski ludności żydowskiej z Austrii i Czechosłowacji.

14 X 1939

• Ucieczka ORP „Orzeł".



rów. Urzędnicy kierowani na wschód na ogół mieli niskie kwalifikacje. Część z nich trafiła tam na mocy amnestii dla urzędników. Zresztą ochotników do wyjazdu brakowało.

Na terenach anektowanych nastąpiło zespolenie administracji ogólnej i politycznej, które skupiono w jednej funkcji: namiestnika lub nadprezydenta i *Gauleitera* stojącego na czele partii hitlerowskiej NSDAP na danym terenie.

W grudniu 1939 r. tereny wcielone do Rzeszy objęto niemiecką ustawą gminną, rozwiązano wszystkie polskie samorządy, a urzędnikami administracji lokalnej mogli być tylko Niemcy. Aparat policyjny na tych terenach spełniał przede wszystkim funkcje represyjne, a tylko w pewnym zakresie - administracyjne. Wyżsi dowódcy SS i policji zostali powołani na stanowiska na czas trwania wojny, ale Himmler dążył, aby nadać tej instytucji charakter trwały.

Administracja Generalnego Gubernatorstwa

Oficjalna proklamacja Generalnego Gubernatorstwa ma miejsce 26 października 1939 r. Urząd Generalnego Gubernatora przypada w udziale Hansowi Frankowi. Staje się on na terenie Generalnego Gubernatorstwa jedynym przedstawicielem władzy upoważnionym do wydawania aktów prawnych. Ma być niezależny od centralnych urzędów Rzeszy i podlegać bezpośrednio Hitlerowi. Jego zastępcą mianowano Arthura Seyss-Inquarta (byłego ministra ostatniego rządu Austrii).

Stolicą Generalnego Gubernatorstwa został Kraków, a Frank na swoją siedzibę wybrał Wawel. Natomiast Urząd Generalnego Gubernatora (a później rządu Generalnego Gubernatorstwa) znajduje się w gmachu Akademii Górniczej. Bezpośrednio Frankowi podlega również wyznaczony przez Himmlera wyższy dowódca SS i policji Wilhelm Krüger. Himmler dążył do zachowania osobistego zwierzchnictwa nad całym aparatem SS, co bywało przyczyną konfliktów między nim a Frankiem.

Pozycja Hansa Franka z biegiem czasu ulegnie osłabieniu. Miał być jedynowładcą, a przecież dużą samodzielność zachowuje również *Sipo*, podległa Heydrichowi. Komendzie niemieckiej policji porządkowej podlega także polska policja (*Polnische Polizei*). Została ona utworzona z funkcjonariuszy Policji Państwowej, którzy zostali zmobilizowani na rozkaz niemiecki. Zachowano dawne mundury, stąd przyjęła się nazwa policji granatowej. Na razie granatowa policja spełnia przede wszystkim funkcje porządkowe. Na temat jej faktycznej roli narośnie jednak wiele kontrowersji. Niewątpliwie w pewnym stopniu działalność granatowej policji

▼ Po wyrokach „Sądów specjalnych" wielu obywateli stanęło przed plutonem egzekucyjnym. Prawo najeźdźcy nie uznawało żadnych ustępstw.
(AKG)



► Miary upokorzenia i goryczy dopełniała pogarda na każdym kroku okazywana przez Wehrmacht polskim jeńcom.
(ECPA)

była wykorzystywana przez konspirację.

Celem administracji niemieckiej w Generalnym Gubernatorstwie było maksymalne wykorzystanie obszaru dla potrzeb Rzeszy, a w dalszej perspektywie przygotowanie tych terenów pod kolonizację. W Generalnym Gubernatorstwie mieszkało prawie 12 mln ludzi, a w wyniku wysiedleń z terenów wcielonych liczba ta zwiększyła się. Mieszkańcy Generalnego Gubernatorstwa mieli stanowić rezerwuar siły roboczej pracującej na potrzeby gospodarki niemieckiej. W pierwszym okresie okupacji z terenów Generalnego Gubernatorstwa na roboty do Niemiec zostało wywiezionych ok. 300 tys. ludzi.

Całkowita eksterminacja ludności polskiej i jej wynarodowienie były jedynie odłożone w czasie.

Warszawska prowincja

W ramach Generalnego Gubernatorstwa szczególne miejsce przypadło Warszawie. W planach niemieckich miała ona zostać zdegradowana do roli miasta prowincjonalnego. Niemniej ze względu na swoją wielkość pozostała centralnym ośrodkiem obszaru. Na czele Zarządu Miejskiego stanął wiceprezydent Julian Kulski. W rozmaitych urzędach administracyjnych pracowało 7 tys. ludzi, a później liczba ta wzrosła nawet do 30 tys. Zarząd spełniał bardzo istotną rolę przy odbudowie ze zniszczeń wojennych. Rozdział żywności powierzono Miejskim Zakładom Aprowizacyjnym.

Zarząd dbał o utrzymanie służby zdrowia. Pracę w jego instytucjach znalazło wielu przedwojennych urzędników, z których większość współpracowała z podziemiem. Informowano o poszukiwaniach niemieckich w ewidencji ludności, pomagano w zdobywaniu lokali dla potrzeb konspiracji, wydawano fałszywe dokumenty (dostarczono podziemiu 75 tys. blankietów dowodów tożsamości). Zarząd wspierał też tajne szkolnictwo.

Wyrok w zawieszeniu

Plany niemieckie w stosunku do ziem polskich zmierzały do trwałego ich podboju. Ich celem było podporządkowanie i wyniszczenie ludności polskiej. Istniały wprawdzie różnice między terenami wcielonymi do Rzeszy a Generalnym Gubernatorstwem, niemniej jednak metody i cele działań niemieckich były te same. Tereny anektowane miały ulec szybkiej kolonizacji, natomiast Gubernatorstwo miało stanowić zaplecze gospodarcze Niemiec. Zresztą Generalne Gubernatorstwo niewątpliwie zostałoby włączone do Rzeszy. Całkowita eksterminacja ludności polskiej i jej wynarodowienie były jedynie odłożone w czasie.

Znaczny wpływ na skalę terroru na ziemiach polskich wywarł przebieg wydarzeń wojennych. Choć terror już w latach 1939/1940 miał charakter masowy, jego skalę trudno porównać z okresem późniejszym. Początkowo ograniczały go ewentualne rozmowy pokojowe, niepewność wyniku wojny na Zachodzie, opinia amerykańska. Już klęska Francji w znacznej mierze zwolniła te hamulce. W gruncie rzeczy terror był jedyną niemiecką koncepcją polityczną w stosunku do Polaków. Może to nawet nieco zaskakiwać, gdyż początkowo ograniczony zakres żądań wobec Polski oraz długi czas, jaki został poświęcony naciskom dyplomatycznym w tej sprawie, mógł świadczyć o szczególnym zainteresowaniu Hitlera kwestią polską.

17 X 1939

• Paryż: apel Światowego Związku Polaków z Zagranicy: Polska w najwyższej potrzebie.

20 X 1939

• Nominacja von Blaskowitza na stanowisko Oberbefelshabera.

25 X 1939

• Bilans administracji wojskowej na okupowanych przez Niemców terenach : co najmniej 714 egzekucji publicznych na ludności cywilnej i spalenie co najmniej 55 miast i 476 wsi.



26 X 1939

• Wejście w życie dekretów Hitlera o zastąpieniu administracji wojskowej okupowanej Polski przez administrację cywilną.



Czy Polska mogła uniknąć klęski?

Czy interwencja państw zachodnich zdołałaby odwrócić bieg historii? Czy istniała szansa, by wynik kampanii wrześniowej mógł być korzystny dla Polski? Czy Niemcy mogły być pokonane w 1939 roku?

Konwencja wojskowa układu polsko-francuskiego przewidywała, że Francja uderzy większością swoich sił w 15 dni po ogłoszeniu mobilizacji. Czy zatem wykonanie francuskich zobowiązań sojuszniczych mogło uchronić Polskę od klęski wrześniowej?

Należy stwierdzić jedno: Francja w ogóle nie zamierzała wykonać swych zobowiązań. Działania ofensywne były sprzeczne z francuską doktryną wojenną. Plany ofensywy nie istniały ani przed, ani po mobilizacji. Na usprawiedliwienie aliantów można jedynie dodać, że decyzje w sprawie Polski były podjęte na podstawie informacji z 10 września, które w przesadny sposób przedstawiały polską sytuację militarną, tak jakby nie istniała już jakakolwiek zorganizowana obrona.

Czy Niemcy mogłyby być w 1939 r. pokonane?

Ogólnie panuje przekonanie, że ofensywa francuska spowodowałaby klęskę Niemiec. Opinie te opierały się m. in. na wypowiedziach wyższych dowódców niemieckich.

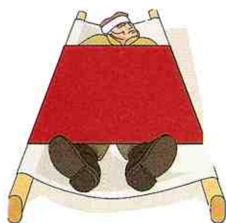
Marszałek Keitel mówił: „Cały czas oczekiwaliśmy ataku mocarstw zachodnich... Byliśmy zaskoczeni, że na Zachodzie, prócz kilku starć między linią Maginota a linią Zygfryda, nic się nie zdarzyło... Z punktu widzenia operacji wojskowych, atak francuski podczas kampanii w Polsce napotkałby tylko słaby opór oddziałów niemieckich, nie zaś prawdziwą obronę". Podobnie twierdził generał Jodl: „Jeśli nie załamaliśmy się już w 1939 r., to chyba tylko dlatego, że podczas kampanii w Polsce 110 dywizji francuskich i brytyjskich stało zupełnie bezczynnie naprzeciw 23 dywizji niemieckich".

„Jeśli nie załamaliśmy się już w 1939 r., to chyba tylko dlatego, że podczas kampanii w Polsce 110 dywizji francuskich i brytyjskich stało zupełnie bezczynnie naprzeciw 23 dywizji niemieckich".

Po obu brzegach Renu

A przecież zmobilizowane siły francuskie, które miały przystąpić do ofensywy, nie stanowiły nawet większości armii francuskiej. Obejmowały jedynie 35-40 dywizji. Po drugiej stronie Renu siły niemieckie stanowiło zaledwie 11 dywizji piechoty oraz 23 dywizje Landswehry, a więc jednostek pomocniczych o mniejszej sile bo-

▲ Rzeczpospolita krwawo opłaciła swą samotną walkę. Gorycz porażki w kampanii wrześniowej na długie lata zaciąży na świadomości całego społeczeństwa. (Tu: polscy jeńcy wojenni na polu w pobliżu Wisły). *(AKG)*







jowej. Istniała zatem zasadnicza dysproporcja sił.

Przełamywanie frontu wymaga jednak dużej przewagi atakującego. Jeśli głównym francuskim kierunkiem operacyjnym byłoby zagłębie Ruhry, to przy koncentracji sił niemieckich w tym rejonie trudno byłoby uzyskać przewagę zapewniającą łatwe i szybkie pokonywanie kolejnych niemieckich linii obrony.

Warunki topograficzne, duża ilość pasm górskich na pograniczu oraz dwie przeszkody wodne: Mozela i Ren, utrudniałyby prowadzenie ofensywy. Do tego dołącza się również zła organizacja wojsk francuskich, niezdolnych do wykonywania szybkich manewrów operacyjnych.

Wnioski są zatem następujące: środki operacyjne były zbyt nikłe, aby zapewnić Francuzom błyskawiczne zwycięstwo. Niemcy nie byliby w stanie powstrzymać ataku armii francuskiej. Dysponowały jednak dostatecznymi środkami obrony, aby uchronić się od klęski.

Ulga dla polskiej armii?

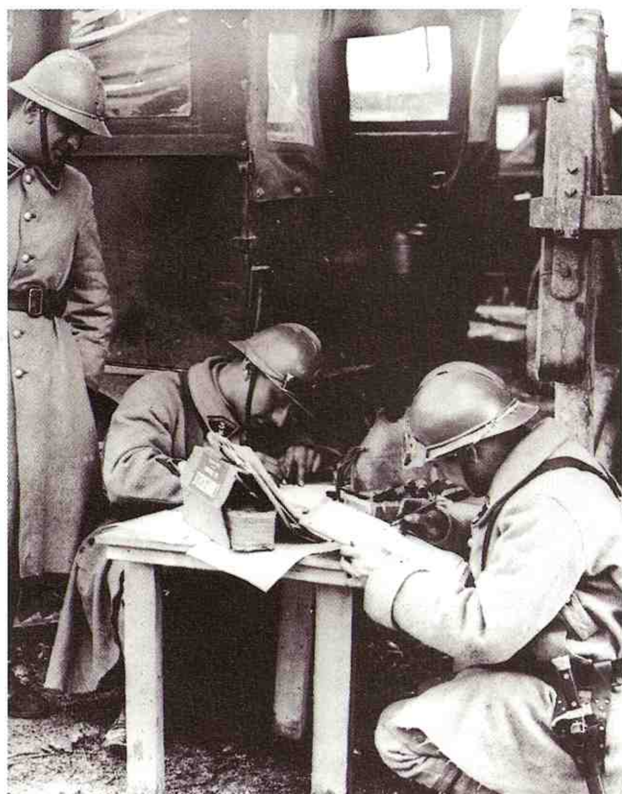
Można natomiast powiedzieć, że gdyby armia francuska rozpoczęła ofensywę 4-5 września, kampania w Polsce mogłaby mieć inny przebieg. Rzesza zmuszona byłaby wycofać część oddziałów, dysproporcja sił byłaby więc mniejsza, a obrona - łatwiejsza.

Jeszcze w połowie września ofensywa francuska zmusiłaby Niemców do przerzucenia z Polski na Zachód wielu jednostek wojskowych. Z terenów objętych bitwą nad Bzurą wycofane najprawdopodobniej zostałyby dywizje 4. Armii i 1 Dywizja Pancerna. Ułatwiłoby to odwrót Armiom „Poznań" i „Pomorze" w kierunku na Modlin i Warszawę. Bezpośrednie zagrożenie stolicy byłoby o wiele mniejsze. Wycofanie XIX Korpusu Pancernego, który szedł na Brześć, oraz XIV Korpusu Zmotoryzowanego i 1 Dywizji Lekkiej z terenów Lubelszczyzny umożliwiłoby przerzucenie wojsk Frontu Północnego i części Armii „Kraków" w kierunku południowo-wschodnim. Na południu po odwołaniu XXII Korpusu Pancernego, a później XV Korpusu Lekkiego, siły Frontu Południowego wycofałyby się na Lwów i przedmoście rumuńskie, gdzie byłoby możliwe kontynuować obronę jeszcze przez kilka, może nawet kilkanaście tygodni. Siły polskie nie były jednak zdolne przejść do działań zaczepnych. Uzupełnienie sprzętu tranzytem przez Rumunię w praktyce było niemożliwe. Można więc przyjąć, że żadna ofensywa francuska nie była w stanie uchronić Polski od klęski.

Znaczne siły niemieckie wycofane z Polski zostałyby przeniesione w ciągu dwóch tygodni na front zachodni. Wzmocniona nimi armia niemiecka na Zachodzie byłaby w stanie zahamować ofensywę francuską, a nawet przejść do kontrataku. Czy jednak zwycięskiego?

Co zrobiłby Stalin?

Dla sprawy polskiej zasadnicze znaczenie miała agresja sowiecka. Czy wobec ofensywy francuskiej Stalin zdecydowałby się zaatakować Polskę? Opinie są sprzeczne. Jerzy Łojek uważa: „Ofensywa francuska na zachodzie we wrześniu 1939 r. miałaby jedynie taki skutek, że wkroczenie Armii Czerwonej do działań przeciwko wojskom polskim nastąpiłoby wcześniej. Hitler zmuszony byłby pójść na jeszcze większe ustępstwa wobec Stalina". Nawet problematyczne zwycięstwo Aliantów w 1940 r. nie ułatwiłoby zachowania integralności naszych granic. A takie zobowiązania polityczne Francji i Anglii nie istniały. Nie należy też wierzyć w ich zaangażowanie w tej sprawie. Przedmiotem dyskusji mógł stać się jedynie stopień suwerenności Polski.



▼◄ Armia Francuska oraz brytyjski Korpus trwały w nerwowym oczekiwaniu. Czyż jednak ich interwencja zmieniłaby los Polski? *(Tallandier)*



▼ Rycina z okładki zeszytu „Przeglądu Piechoty". To pismo opiewające raczej wojnę pozycyjną w stylu 1914-18 ukazywało się jeszcze w lipcu 1939 r. *(zbiory prywatne)*



„SPOTKANIE NAD WISŁĄ" - ADOLF HITLER SKŁADA WIZYTĘ ZWYCIĘSKIEJ ARMII NIEMIECKIEJ



▲ Z końcem września Adolf Hitler tryumfalnie wkracza do „przywróconego na łono Rzeszy" miasta Gdańska. Manifestacje ludności nie mają końca... *(AKG)*

Pod butem Wielkiej Rzeszy

Po zaledwie dwudziestu jeden latach niepodległości, Polska na nowo znika z mapy Europy. Nastaje dla jej mieszkańców straszna codzienność terytorialnego rozdarcia i terroru okupanta.

W kilka miesięcy po utworzeniu Generalnego Gubernatorstwa Mussolini otrzymał od Hitlera list z oceną sytuacji w Polsce. Führer w ten sposób usprawiedliwia swą decyzję wprowadzenia administracji niemieckiej na tereny Polski:

„Polska! Co się tyczy Polski, Niemcy mają tylko jeden zasadniczy interes, a jest nim absolutne bezpieczeństwo wschodniej granicy Rzeszy. Nie możemy, przynajmniej w czasie wojny, uchylać się także od wzięcia na siebie ciężaru administrowania Generalnym Gubernatorstwem. Jest jednak jeden fakt, co do którego nie należy mieć złudzeń: jeżeli pod koniec wojny wycofałbym oddziały z Generalnego Gubernatorstwa, nie doprowadziłoby to do uspokojenia Polski, lecz do strasznego chaosu. […] Ponadto polska inteligencja i wielcy polscy posiadacze ziemscy nie mogliby, jak dawniej, utrzymać swej władzy w tej części Polski, to jest wyzyskiwać ludu polskiego, lecz przebywaliby stale w Paryżu lub Londynie, gdyż jasne jest, że brakowałoby im środków brutalnej siły, aby uratować się przed „miłością" swych poddanych. Niezależnie od tego wszystkiego, Duce, kraj ten w ogóle z trudem przeżyłby tę zimę, gdyby zabrakło naszego wysiłku w kierunku odbudowy, szczególnie w dziedzinie transportu. Ponieważ polscy żołnierze nie byli zdolni do powstrzymania postępu armii niemieckiej, przeto zniszczyli oni tysiące mostów kolejowych, skrzyżowań itp., co spowodowało, że cały ruch drogowy został unieruchomiony. Osiągnięcia w odbudowie, uzyskane przez inżynierów niemieckich, przez bataliony budowy dróg żelaznych i Służbę Pracy Rzeszy, nie mogą znaleźć za granicą uznania, na jakie zasługują, gdyż albo są nieznane, albo świadomie ignorowane. […] W czasie moich podróży po Polsce sam byłem świadkiem jednego zajścia w Puszczy Tucholskiej. Dwadzieścia minut przed tym, jak przejechaliśmy jedną z tamtejszych długich leśnych dróg, niemiecka kolumna sanitarna została zmasakrowana przez polską brygadę kawalerii, która włóczyła się jeszcze na tym obszarze. Cało wyszedł tylko jeden człowiek, który udawał, że jest martwy, a który potem zbroczony krwią złożył swój raport bezpośrednio mnie. […] Polacy mieli prawdziwe szczęście, że mieli do czynienia z dobrodusznym narodem niemieckim, co więcej, z bardziej niż powściągliwym niemieckim Wehrmachtem."

Polacy mieli prawdziwe szczęście, że mieli do czynienia z dobrodusznym narodem niemieckim, co więcej, z bardziej niż powściągliwym niemieckim Wehrmachtem.

M. Tomala „Sprawa polska…", PIW 1990, s. 82-83



W dzienniku Haliny Regulskiej, żony komendanta głównego Straży Obywatelskiej Warszawy, Janusza, Święto Zmarłych i Zaduszki nabierają szczególnie symbolicznego i tragicznego znaczenia.

Dziś są Zaduszki, tak zawsze uroczyście w Warszawie obchodzone Święto Zmarłych. Dziś warszawiacy nie potrzebują jeździć na cmentarze, bo ich umarli leżą tu, na skwerach i w ogrodach. Cała Warszawa jest jednym wielkim cmentarzem. Kopczyki mogił rozsiane są jeszcze ciągle po całym mieście. Sterczą na nich niezdarne krzyżyki, zbite lub związane z dwóch kawałków drewna. Na niektórych leży hełm żołnierski, zdjęty widać z głowy zabitego, na innych przyciśnięte kamieniem leżą dowody osobiste lub nawet kartki z opisem, jak wyglądał zabity. O zmierzchu Warszawa rozjaśniła się światłem tysiąca świec. Na tle zachodzącego dnia chybotliwie migoczą płomienie świec, po gruzach i ruinach tańczą cienie pochylonych i klęczących postaci. [...]

Do Warszawy napływają ludzie z Wybrzeża, Pomorskiego i Poznańskiego. Są to zwiastuny niemieckiej akcji przesiedleńczej. Dochodziły do nas już wieści o niej, a teraz widzimy na własne oczy wysiedleńców. Przyjeżdżający z Wybrzeża opowiadają o warunkach, w jakich się to odbywa. Niemcy zupełnie nieoczekiwanie zaskakują mieszkańców w domach i każą im opuścić mieszkanie w ciągu paru godzin. Mają zostawić całe urządzenie, a wolno im zabrać jedynie rzeczy osobiste o łącznej wadze 25 kg. Poza tym przysługuje im prawo wysłania pocztą jeszcze dodatkowej paczki z ciepłymi ubraniami o wadze 50 kg. O perfidii Niemców świadczy fakt, że podczas nadawania tych paczek w urzędzie pocztowym podchodzi urzędnik niemiecki i na adresie przylepia przygotowane już kartki z nadrukiem „Pomoc zimowa w Niemczech". Jakim słowem należy określić tę akcję? [...]

3 listopada

Dziś wstrząsnęło nami rozplakatowane *Bekanntmachung* o wyroku śmierci wydanym na dwie kobiety, Eugenię Włodarz i Elżbietę Zahorską. Jako powód podano: „Zamach na żołnierza niemieckiego, względnie sabotaż, tzn. zrywanie plakatów". Co to znaczy „względnie"? Sprawia to na nas wrażenie, że żadnego zamachu na żołnierza nie było. Rzeczywiście od pewnego czasu widziałam na mieście dużo pozrywanych afiszów „Anglio! Twoje dzieło", tak bardzo przez nas znienawidzonych. Biedne, dzielne kobiety zapłaciły za swój czyn najwyższą cenę.

O zmierzchu Warszawa rozjaśniła się światłem tysiąca świec. Na tle zachodzącego dnia chybotliwie migoczą płomienie świec, po gruzach i ruinach tańczą cienie pochylonych i klęczących postaci.

H. Regulska, „Dziennik z oblężonej Warszawy", Pax 1978, s. 164-165



KOMMANDANTUR I a

Bekanntmachung

Durch das Feldkriegsgericht wurden: die Witwe Eugenia Wlodarz und Studentin Elisabeth Zahorska zum Tode verurteilt, wegen Attentat gegen deutsche Wehrmachtsangehörige, bezw. Sabotage (Abreissen von Plakaten).

Warschau, den 3. 11. 1939. DIE KOMMANDANTUR

KOMENDANTURA I a

Obwieszczenie

Wyrokiem polowego sądu wojennego skazano na śmierć: wdowę Eugenię Włodarz oraz studentkę Elżbietę Zahorską za zamach na żołnierza niemieckiego, względnie sabotaż, tzn. zrywanie plakatów.

Warszawa, dnia 3. 11. 1939. KOMENDANTURA

▶ **Egzekucja Elżbiety Zahorskiej jest pierwszym ujawnionym wyrokiem śmierci wykonanym w więzieniu na Pawiaku.**

(zbiory prywatne)



Gubernator Hans Frank miał niezwykle precyzyjne koncepcje, co do sposobów zdegradowania narodu polskiego do roli zasobu siły roboczej III Rzeszy.

Polakom należy pozostawić tylko takie możliwości kształcenia się, które okażą im beznadziejność ich położenia narodowego. Dlatego mogą wchodzić w rachubę tylko złe filmy, albo takie, które stawiają przed oczami wielkość i siłę Rzeszy Niemieckiej. Będzie rzeczą konieczną podawać Polakom pewne wiadomości za pomocą wielkich megafonów. Minister Rzeszy dr Goebbels zasadniczo wypowiedział się, zgodnie z wywodami pana gubernatora generalnego przeciw urządzaniu teatrów, kin i kabaretów dla Polaków.

* * *

15 września 1939 r. otrzymałem zadanie, aby objąć zarząd zdobytych obszarów na wschodzie ze specjalnym rozkazem bez-



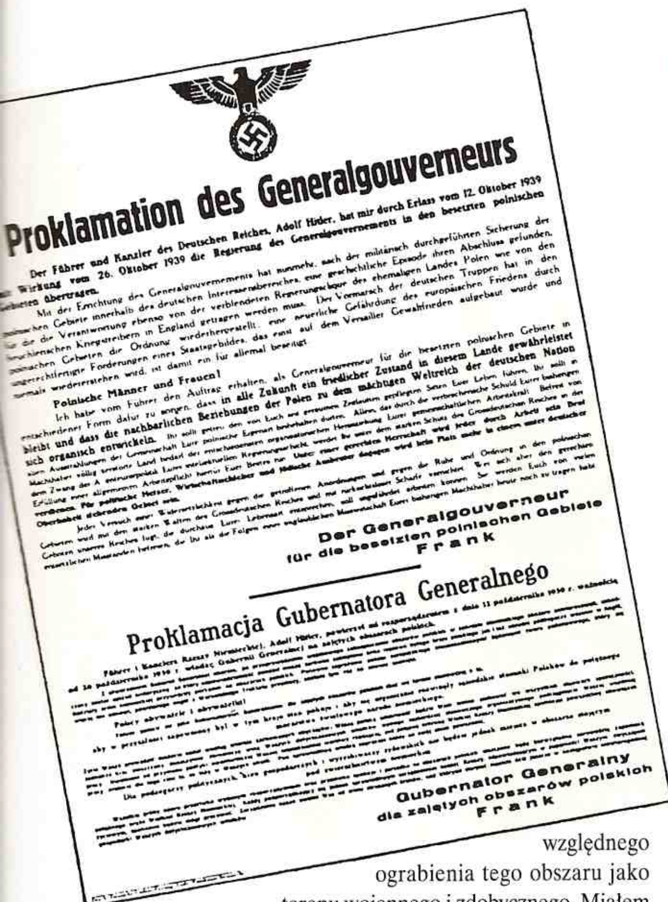
▼ **Nie tylko miasta, ale także i wsie polskie zostały objęte niemieckim prawem.**

(zbiory prywatne)



▼ **Warszawa. Zniszczone podczas oblężenia miasto powoli budzi się do życia.**

(ADM)



Proklamation des Generalgouverneurs

Der Führer und Kanzler des Deutschen Reiches, Adolf Hitler, hat mir durch Erlass vom 12. Oktober 1939 mit Wirkung vom 26. Oktober 1939 die Regierung des Generalgouvernements in den besetzten polnischen Gebieten übertragen.

Polnische Männer und Frauen!

Der Generalgouverneur
für die besetzten polnischen Gebiete
Frank

Proklamacja Gubernatora Generalnego

Gubernator Generalny
dla zajętych obszarów polskich
Frank

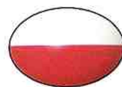
względnego ograbienia tego obszaru jako terenu wojennego i zdobycznego. Miałem uczynić z jego gospodarczej, społecznej, kulturalnej i politycznej budowy kupę gruzów. Pod wpływem wychowawczej pracy w ciągu ostatnich miesięcy ten stosunek zmienił się całkowicie. Dziś widzi się w obszarze Guberni Generalnej pełnowartościową część składową niemieckiej przestrzeni życiowej. Politykę bezwzględnego zniszczenia tego obszaru zastąpiono polityką traktowania tego obszaru o tyle starannie, o ile może on w obecnym swoim położeniu przynieść korzyści Rzeszy.

* * *

W Pradze wywieszono wielkie czerwone plakaty podające do wiadomości, że tego dnia rozstrzelano 7 Czechów. Powiedziałem sobie wtedy: Gdybym chciał przeznaczyć po jednym plakacie na każdych siedmiu rozstrzelanych Polaków, wówczas wszystkie lasy polskie razem wzięte nie wystarczyłyby na wyprodukowanie dostatecznej ilości papieru. […] Tak, musieliśmy się ostro zabrać do rzeczy. Ale teraz już spokój został już w znacznej mierze przywrócony. Polska jest rozdarta i to w sposób przerażający, nie spotykany dotąd. “

S. Piotrowski, „Dziennik Franka", Warszawa 1956, s. 402-403 – „Okupacja i ruch oporu", W-wa 1970, s. 147-148

▲ Oficjalny dekret podpisany przez gubernatora Hansa Franka przypieczętował nową epokę w polskiej historii. Zniknęła Rzeczpospolita, nastało Generalne Gubernatorstwo. *(zbiory prywatne)*



Jan Lerski, wnuk radnego Lwowa i „Króla Kurkowego" Grodu, powstańca styczniowego Jana Lerskiego, późniejszy historyk i prawnik wykładający nauki polityczne na uniwersytetach w Pakistanie, w Japonii i na Cejlonie, miał 22 lata w momencie wybuchu wojny. Zanim zostanie emisariuszem „Jurem", przyjdzie mu być świadkiem okupacji rodzinnego miasta przez Armię Czerwoną i uczestnikiem fikcyjnych wyborów o przynależność miasta do ZSRR.



Z południowego zachodu dochodziły nadal odgłosy artyleryjskiej kanonady. Lwów - *semper fidelis* - stawiał opór. […] Niebawem zaległa złowroga cisza. Lwów zmuszony był złożyć broń. Spotykaliśmy coraz więcej zmotoryzowanych kolumn sowieckich. […]

Ruszyłem w dół Łyczakowską. I właśnie wówczas pociemniało mi w oczach, gdy z przerażeniem skonstatowałem, iż niemal z wszystkich kamienic zwisają ohydne czerwone flagi, a na budynkach publicznych wywieszono ogromne pyski Stalina, Marksa i Lenina. Po raz pierwszy w życiu zrobiło mi się słabo. […] Miasto, o którego polskość bili się za mojego niemowlęctwa moi rodzice […], miasto, którym byłem od dziecka urzeczony, miasto - pierwszy kawaler zbiorowy krzyża Virtuti Militari, stało się nagle obce, przytłumione tą hordą Stalina i Timoszenki. […]

Źle się też dziać zaczęło na Uniwersytecie Jana Kazimierza. Zganiano nas nieustannie na przenudne mityngi. […] Rektor Uniwersytetu, prof. Bulanda, wysłał do przywódców organizacji studenckich zaproszenie na zebranie z wicedyrektorem Uniwersytetu Moskiewskiego o nazwisku Edel. Poszedłem tam z duszą na ramieniu. Gość rosyjski w mundurze kapitana NKWD zapewnił nas, że chce się dowiedzieć prawdy o antysowieckich nastrojach wśród lwowskiej młodzieży i że nic nam



▶ Tymczasem sojusznicy hitlerowców, Sowieci, z zapałem rozpoczęli niszczenie polskości w strefie wpływów, która im przypadła w udziale. *(AKG)*

nie grozi za szczerą ocenę sytuacji. [...]

W końcu i ja się odważyłem zadać pytanie co do koszmarnie długich ogonków przed sklepami. Otrzymałem rzeczową odpowiedź, że potrzeby szesnastu republik Związku Sowieckiego są tak wielkie, jak długość przejazdu kolejowego ze Lwowa do Władywostoku (bodajże 22 dni) i przecie ważniejsze, bo w odróżnieniu od niedozbrojonej Polski, Sowiety miały tak potężne siły zbrojne, aby żaden „faszystowski najeźdźca" nie odważył się ich zaatakować. Słowem, armaty od masła ważniejsze! Zaczęto też wkrótce od najniższych szczebli szkolnictwa gloryfikować nie tylko Słoneczko-Stalina, ale i uproszczoną teorię Darwina. Odbyło się to mniej więcej w taki sposób, że w godzinę po pacierzu „Chleba naszego powszedniego daj nam dzisiaj", polecono prosić o śniadanie szkolne tow. Stalina, z wiadomo - lepszym skutkiem. [...]

Wzrastała nieustannie ilość personelu NKWD porozmieszczanego w prywatnych mieszkaniach. Byli oni odurzeni stylem i poziomem życia lwowskiej ludności.



◄▼ **Na niedawno ustanowionej granicy niemiecko - radzieckiej każdy przechodzień staje się potencjalnym „polskim bandytą". Dwóch Polaków zostaje schwytanych w posiadaniu kilkunastu złotych zegarków. Niemieckie prawo jest bez litości dla tych, którzy po prostu próbują przeżyć.**

(zbiory prywatne)



W związku z ogłoszonymi „wyborami", które zalegalizować miały włączenie tzw. Zachodniej Białorusi i Zachodniej Ukrainy do sowieckich republik, stawało się w mieście coraz duszniej. Wzrastała nieustannie ilość personelu NKWD porozmieszczanego w prywatnych mieszkaniach. Byli oni odurzeni stylem i poziomem życia lwowskiej ludności. Niektórzy używali muszli klozetowych jako umywalek, inni skupywali zegarki: „*dawaj czasy!*". Wśród uchodźców pojawiały się grupy oportunistów, łapsów i zwykłych szujów, zwłaszcza skupionych wokół „Czerwonego Sztandaru" dziennikarzy (Putrament, Borejsza, Pasternak, *et tutti quanti*). [...]

Od głosowania na ustaloną listę nie sposób się było wykręcić. Ponurego dnia 22 października 1939 r. nasza dozorczyni kamienicy, pani Ostrowska, biegała od rana wraz z mężem i córką, błagając, by wszyscy poszli sznurkiem, zagrożono jej bowiem główną odpowiedzialnością za niepojawienie się wszystkich mieszkańców. [...] Byliśmy głęboko upokorzeni, że i nas zmuszono do udziału w akcie wyrzeczenia się 46% obszaru Polski ze Lwowem i Wilnem. Patrzyli na nas spode łba jacyś nieznani mężczyźni. Strach coraz większy ogarniał nas wszystkich w tym niezłomnym kiedyś mieście i nikt, kto nie przeżywał obawy, że kroki nocne - to wróg, nie potrafi poza Orwellem pojąć, czym jest rosnące poczucie lęku w totalitarnych kleszczach. Lecz jednocześnie w sercach naszych zapadła decyzja oporu i walki w podziemiu, lub na uchodźstwie.



Jan Lerski, „Emisariusz „Jur", Polska Fundacja Kulturalna, Londyn 1984, s. 14-16

Hans Frank (1900-1946)

Hans Frank rozpoczął swą karierę polityczną od czynnego udziału w agitacji nacjonalistycznej. Brał nawet udział w puczu monachijskim w 1923 r. Dopiero w cztery lata później wstąpił do partii, gdzie szybko zyskał uznanie. Szybko też awansował: w 1930 r. został posłem do Reichstagu, a w 1933 r. - ministrem sprawiedliwości Bawarii. 22 kwietnia 1933 r. powierzono mu ujednolicenie i reformę prawa niemieckiego, powołał więc do istnienia Akademię Prawa Niemieckiego. Jej główne zadanie polegało na opracowaniu rozległej reformy potwierdzającej założenia państwa narodowo-socjalistycznego.

Główny prawodawca Rzeszy

Po utwierdzeniu podstaw prawnych Rzeszy Frank otrzymał nominację na ministra. Nadal miał decydujący wpływ na zmiany ustawodawstwa niemieckiego. Przyczyniał się do tego swymi publikacjami. W 1938 r. wydał „*Podstawy prawne państwa narodowo-socjalistycznego*". Był zatem nie tylko głównym twórcą nazistowskiego systemu prawnego, lecz także najważniejszym popplecznikiem Hitlera, który zawdzięcza mu wsparcie w prawnym utwierdzeniu swej władzy oraz w uzasadnieniu wszelkich poczynań. Jemu więc, jako najbardziej zaufanemu działaczowi partyjnemu, natychmiast po zajęciu Polski, już 12 października 1939 r., Hitler powierzył najwyższą funkcję gubernatora w tworzonym wówczas Generalnym Gubernatorstwie. Na swą siedzibę Frank wybrał Wawel, który na jego polecenie został przystosowany do nowej roli.

Frank realizował główne zadanie: planowe i systematyczne niszczenie narodu polskiego, przekształcanie go w siłę roboczą, wreszcie zacieranie samego pojęcia „Polska".

Panowanie na Wawelu

Jako zarządzający regionem i poczuwający się do odpowiedzialności za spełnienie zarówno założeń wyznawanej ideologii, jak i oczekiwań Hitlera, za swe główne zadanie Hans Frank uważał eksterminację Żydów i Polaków. Sławna stała się jego „nadzwyczajna akcja pacyfikacyjna" A-B, przeprowadzona w 1940 r. w Generalnym Gubernatorstwie, kiedy „zlikwidowano" około 3 500 polskich przedstawicieli nauki, kultury i sztuki. W ten sposób realizował główne zadanie: planowe i systematyczne niszczenie narodu polskiego, przekształcanie go w siłę roboczą, wreszcie rugowanie samego pojęcia „Polska", co sam wyznał podczas procesu norymberskiego.

Na jego rozkaz 2 mln Polaków zostało przesiedlonych. Zamknięto wszystkie wyższe uczelnie i średnie szkoły ogólnokształcące, by nie dopuścić do odrodzenia się polskiej inteligencji. Jak twierdził, Polakom powinna wystarczyć umiejętność liczenia oraz podpisywania się.

By uniknąć „kłopotów"

Po „Sonderaktion Krakau" miał się wyrazić: „Kłopoty, jakie mieliśmy z profesorami krakowskimi, były okropne. Gdybyśmy tu załatwili tę sprawę, miałaby ona inny przebieg. Dlatego usilnie proszę , aby nikogo więcej nie odstawiać do obozów koncentracyjnych, lecz tu na miejscu przeprowadzać likwidację". Owe „kłopoty" wynikały z protestów, jakie wywołała w świecie akcja eksterminacji polskich uczonych. Toteż we Lwowie, gdzie w nocy z 3 na 4 lipca 1941 r. rozstrzelano 25 uczonych już nie było „kłopotów": likwidację przeprowadzono na miejscu.



◄ Na terenach okupowanej Polski Hans Frank był „władcą" i wykonawcą woli Hitlera. Na Wawelu w Krakowie podjęto wiele represyjnych decyzji.

(ADM)



Polityka eksterminacji

W Generalnym Gubernatorstwie Frank prowadził politykę eksterminacji Żydów, którzy, przysyłani tu ze wszystkich państw Europy, ginęli w obozach Oświęcimia, Majdanka, Treblinki. Jego plany obejmowały także całkowitą likwidację narodu polskiego.

Naczelne stanowisko w Generalnym Gubernatorstwie Frank piastował do 1945 r. Dowody zbrodni, jakie popełnił, zawiera między innymi trzydziestotomowy „*Dziennik polityczny*", który mówi o metodach, stosowanych przy tworzeniu „nowego ładu" hitlerowskiego na Wschodzie.

W Norymberdze

Po klęsce Niemiec Frank ukrywał się w Bawarii. Znaleziono go w Berchtesgaden, gdzie został aresztowany po próbie popełnienia samobójstwa. Za zbrodnie przeciwko ludzkości, planową eksterminację narodu polskiego i żydowskiego, niszczenie dóbr kultury i dóbr materialnych Polski był sądzony w Norymberdze i, jako jeden z dziesięciu najciężej oskarżonych, został skazany na śmierć. Wyrok został wykonany 16 października 1946 r.

W ostatnim zdaniu Frank stwierdził, że Niemcy i w ciągu tysiąca lat nie zmażą hańby, jaką się okryli podczas drugiej wojny światowej. Jako naczelny prawnik III Rzeszy przyczynił się do tego w sposób zasadniczy.

Masakry na wschodzie



Na terenach zajętych przez Związek Radziecki ludność cywilna padła ofiarą wyjątkowo okrutnych zbrodni.

Wkroczenie wojsk radzieckich do Polski było całkowitym zaskoczeniem dla polskich władz i Naczelnego Dowództwa, co stawia pod znakiem zapytania faktyczną wartość polskiego wywiadu. Ale było ono także zaskoczeniem dla społeczeństwa, które przecież powinno kierować się nie tyle uspokajającymi sugestiami rządu, jakimi szafował minister Beck po niepokojącym pakcie o nieagresji między ZSRR a Niemcami hitlerowskimi z 23 sierpnia 1939 r., lecz także odczuciem, intuicją, które nieraz są trafniejsze niż racje polityków.

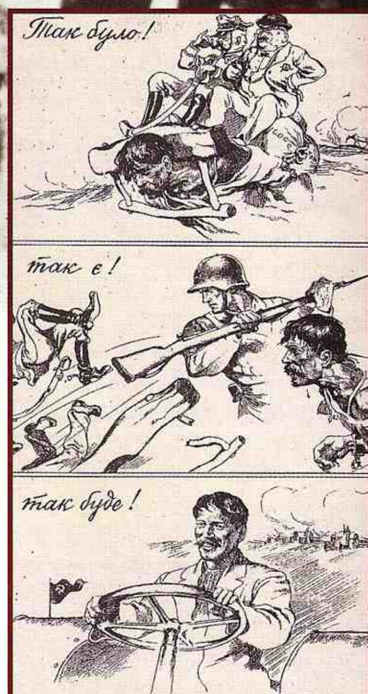
Można więc sobie wyobrazić szok, jaki wywołało bestialstwo czerwonoarmistów, gdy wkroczyli na wschodnie ziemie Rzeczypospolitej.

Otóż niektórzy Polacy tłumaczyli sobie, że „bolszewicy na pewno są już inni, mniej krwiożerczy", niż byli na początku rewolucji w Rosji. Można więc sobie wyobrazić szok, jaki wywołało bestialstwo czerwonoarmistów w nieobrębionych płaszczach i z karabinami na konopnych sznurkach, gdy wkroczyli na wschodnie ziemie Rzeczypospolitej.



Wstęp do likwidacji Polski

Płk. Władysław Płonka, dowódca 22 pułku ułanów, zdecydowanie twierdził, że „bolszewicy dzisiejsi to regularna armia, a nie hołota jak w 1920 r." – i przeszedł ze swoimi żołnierzami znad granicy zachodniej na wschód, aby uniknąć niewoli niemieckiej. Został zamordowany w obozie radzieckim podobnie jak płk. Feliks Kopeć, dowódca pułku kawalerii KOP. Niestety, uwadze naszych polityków uszedł uwagi znamienny fakt likwidacji Komunistycznej Partii Polski w 1938 r. pod zarzutem jej infiltracji przez polski wywiad defensywny, tzw. *Defę*. A był to wstęp do likwidacji Polski, gdyż Stalin po układzie z Hitlerem nie chciał mieć do czynienia z żadną polską



▲ Wspólna defilada „przyjaźni" Armii Czerwonej i Wehrmachtu przed opuszczeniem Brześcia nad Bugiem. Rozwiała ona wszelkie złudzenia co do przyszłości Rzeczpospolitej.
(Bundesarchiv)

▲ „Tak było, tak jest, tak będzie", radziecka propaganda obiecywała świetlaną przyszłość po masakrze „polskich panów".
(zbiory prywatne)

◀ Po rozgromieniu obrony miasta, Armia Czerwona wkracza do Wilna.
(zbiory prywatne)



należy wymienić rozstrzelanie całej kompanii policji zmotoryzowanej wraz z dowódcą kpt. Franciszkiem Orłowskim 24 września 1939 r. we wsi Jeziorko na wschód od Kamienia Koszyrskiego. W Mokranach nad Bugiem rozstrzelano 30 oficerów i podoficerów Flotylli Pińskiej i 2 oficerów 135 pułku piechoty rezerwy z dowódcą II dywizjonu flotylli, komandorem ppr. M. Sierkuczewskim. Najliczniej pod ogień karabinów maszynowych, a jak się okazało i dział, które Sowietom służyły także do rozstrzeliwania jeńców, szli oficerowie i w ogóle polska elita, gdyż każdy szanujący się Polak za punkt honoru uważał zdobycie patentu oficerskiego.

Nie walczyć

Tragizm położenia był wzmagany przez rozkaz: „z bolszewikami nie walczyć, chyba że…" itd. Te zastrzeżenia rozmywały się w chaotycznych przekazach ustnych, telefonicznych czy radiowych. Pozostawało tylko jako nakaz słówko „nie walczyć". Jak można zwyciężyć, nie walcząc? Tymczasem bolszewickie hordy (bo tak należy ocenić nadgraniczne oddziały terytorialne ZSRR) zalewały kraj. Na tym tle oddziały KOP jako pierwsze doznały ogromnych, nie zawinionych przez siebie strat. Po ciężkiej bitwie przebojowej grupy gen. Rückemana-Orlika pod Sząckiem, w której zniszczono 8 czołgów, 1 amfibię i 5 samochodów ciężarowych z amunicją, Sowieci rozstrzelali 200 oficerów, którzy wycofywali się wraz z grupą. Po tej bitwie rozstrze-

Czy wiesz, że...

Już 7 września 1939 r. Józef Stalin w rozmowie z sekretarzem generalnym Kominternu Dymitrowem oświadczył: „Polska jako państwo faszystowskie, uciskające Ukraińców i Białorusinów, powinna zostać zlikwidowana".

▲ Radziecki czołg przekracza granicę w okolicach Wilna. Wkrótce padnie ono łupem Armii Czerwonej.
(zbiory prywatne)



▶ Według oficjalnych komunikatów ludność Lwowa wiwatowała na cześć „wyzwolicieli".
(zbiory prywatne)

opozycją polityczną, toteż komuniści polscy pierwsi poszli na śmierć, wezwani na „konsultacje" do ZSRR.

Przez wiele dziesiątków lat tylko ułamki tragicznych faktów za wschodniej granicy w 1939 r. dochodziły do wiadomości ogółu. Nawet prezydent Rzeczypospolitej na obczyźnie, hr. Edward Raczyński, mówiąc o polskich działaniach przeciwko radzieckiej agresji, miał się wyrazić, że krótki opór trwał „tu i ówdzie", co w najwyższym stopniu minimalizowało walki jednostek polskich przeciwko Armii Czerwonej na wschodzie.

Zlikwidować elitę

Pastwą radzieckiej nienawiści pierwsi padli żołnierze Korpusu Ochrony Pogranicza, ujęci w walkach lub zaskoczeni na stanicach. Byli oni obdzierani z odzieży i obuwia. Jeśli któremuś udało się wydrzeć z rąk oprawców, uciekał nago, oficerowie zaś byli natychmiast rozstrzeliwani. Wobec mnogości tych wypadków, nie sposób ich nawet wyliczyć. Ograniczając się tylko do najważniejszych,

Najliczniej pod ogień karabinów maszynowych, a jak się okazało i dział, które Sowietom służyły także do rozstrzeliwania jeńców, szli oficerowie i polska elita.

▶ Radzieckie czołgi na ulicach Lwowa. Z tłumu nie sypią się kwiaty, nie słychać żadnych wiwatów. Nowa rzeczywistość przeraża.
(zbiory prywatne)





◀ **Braterski pocałunek czerwonoarmisty i „wyzwolonego chłopa ukraińskiego": cynizm propagandy.**
(zbiory prywatne)

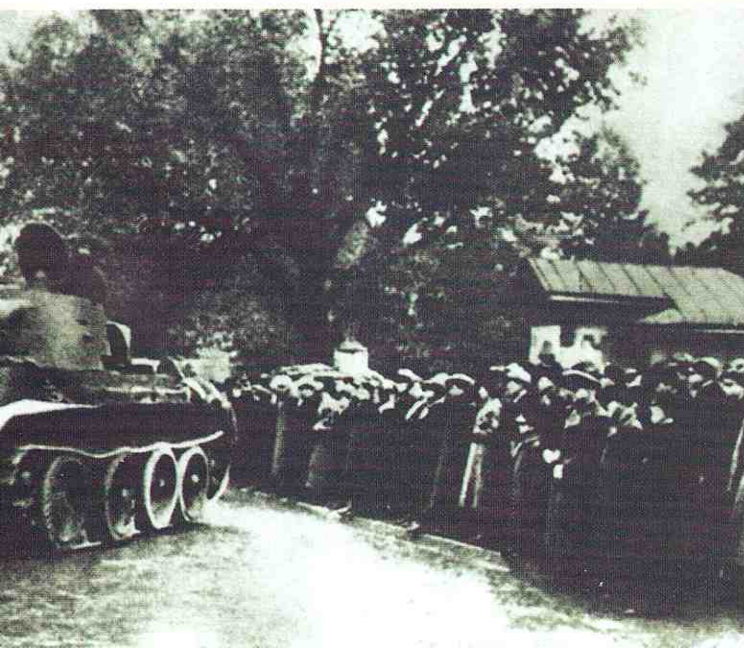
lano też grupę 25-80 oficerów z ppłk. J. Ferencewiczem. Zginęło również 120 rannych szeregowych i oficerów II i III batalionu 135 pp rez., pozostawionych w folwarku Głębokie pod Maniewiczami.

Komunista też wrogiem

W Pińsku aresztowano i wywieziono 60 nauczycieli gimnazjalnych. Jednak nie to wycisnęło na mieście szczególne piętno. W fali odwrotowej z zachodu przymaszerowała do Pińska kompania młodzieży komunistycznej aż z Sosnowca. W chwili wkroczenia oddziału radzieckiego do miasta dowódca tej kompanii uformował swoich chłopców w dwuszereg i dziarskim krokiem podszedł do radzieckiego oficera, by mu złożyć raport. Ten jednak polskiemu komuniście strzelił w twarz. Równocześnie w ustawionych w dwuszereg chłopców uderzyła salwa radziecka, kładąc wszystkich trupem. Ten niepojęty obraz świadczył niezbicie, że Polska miała być pogrzebana jako naród, *in gremio*, razem z komunistami lub kandydatami na nich. A strefa podziałowa między Rosją a Niemcami była obliczona na 1 000 lat!



▶ **Wrzesień 1939 r. Białorusin wskazuje sowietom obecność oddziałów polskich w pobliskim lesie. Część lokalnej ludności pałała nienawiścią do „pańsko-burżujskiej" Polski. Nie wiedzieli oni jednak, co czeka ich po wcieleniu do ZSRR.**
(zbiory prywatne)



„Pańska Polska wrogiem ludu"

Ryszard Szawłowski wymienia w swojej książce kilkaset nazwisk osób rozstrzelanych lub zamordowanych w inny sposób spośród warstwy ziemiańskiej oraz przedstawicieli inteligencji: urzędników i nauczycieli, księży i inżynierów, a także wszelkiego rodzaju funkcjonariuszy mundurowych, których system radziecki zaliczał ryczałtem do „wrogów ludu" i tępił na równi z „panami". Byli to w wielu wypadkach przedstawiciele znakomitych rodów kresowych czy osobistości, które odgrywały znaczącą rolę w politycznym i kulturalnym życiu narodu.

Na przykład w folwarku Głębokie pod Kobryniem zginął rozstrzelany gen. S. Dewoyno-Sołłohub, aresztowany zaś został emerytowany gen. Leonard Skierski, który zginął w 1940 r. w Charkowie.

Niezliczone są zbrodnie, popełnione na ludności cywilnej. W doniesieniach najczęściej powtarza się zbrodniczy wyczyn politruka Bierdnikowa, który, jak podaje raport: „2 października 1939 r. „wszedł" w Kamionce Strumiłowej do „kułackiej zagrody" obywatela Bureczka, zabrał jego rodzinę, aresztował i zamknął w szopie. Sam wziął młodą kobietę, zaprowadził do domu i długo tam z nią przebywał. Po 30 minutach w domu rozległ się wystrzał. Wkrótce potem wyszedł Bierdnikow i powiedział do żołnierzy:

-O mało co młoda kobieta mnie nie zabiła i ja ją zastrzeliłem.

Od razu też na oczach wszystkich żołnierzy i ludności zaczął po jednemu wyprowadzać z szopy i rozstrzeliwać w zagrodzie uprzednio wyprowadzoną rodzinę Bureczka. W ten bestialski sposób rozstrzelał 3 mężczyzn i 3 kobiety, z czego troje starszych osób".

Bezprawie „sprawiedliwości dziejowej"

Czerwonoarmiści, rozprawiwszy się z wojskiem polskim, przypomnieli sobie wyprawy łupieżcze sprzed powołania do życia KOP-u i, korzystając z bezkarności, obładowywali wozy „zdobycznym", a w rzeczywistości zrabowanym mieniem, zabijając broniących go ludzi. Potwierdza to meldunek prokuratury wojskowej 2 Korpusu Kawalerii, którego żołnierze „z tytułu" samosądów rozstrzelali 20 osób. „Oprócz tego – głosi protokół – ku naszemu wstydowi, w środkach transportowych tego oddziału całe samochody zostały załadowane różnym zagrabionym mieniem, zebranym podczas działań bojowych na terytorium Ukrainy Zachodniej […] Towarzysze z Oddziału Politycznego, pochłonięci całkowicie gromadzeniem dóbr, stali się ślepi na innych grabieżców […]. W tym też korpusie pomocnik dowódcy pułku artylerii

LWÓW

Z chwilą, gdy runęły sztucznie podtrzymywane bariery nienawiści narodowościowej, kultura ziem byłej Zachodniej Ukrainy ma możność rozwijania się w myśl radzieckiego hasła braterstwa narodów. Podpisali m. in.: Władysław Broniewski, Jerzy Borejsza, Tadeusz Boy-Żeleński, Aleksander Dan, Halina Górska, Stanisław Jerzy Lec, Leon Pasternak, Emil Szirer, Aleksander Wat, Adam Ważyk

Czerwony Sztandar 19 XI 1939 r.

BUKARESZT

Czyn Elżbiety Zahorskiej, za który w czasie pokoju najsurowszy sąd wymierzyłby kilka dni aresztu, niemieccy sędziowie uznali za właściwe ukarać śmiercią. Wiek, płeć i pobudki oskarżonej nie odegrały, jak widać, żadnej roli przy ferowaniu wyroku. Pewien kandydat do stanu sędziowskiego w Niemczech był ongiś zapytany na egzaminie: - Jaka jest różnica między presumpcją a fikcją? Po chwili namysłu przyszły sędzia odpowiedział: - Niezależność pruskich sędziów była dawniej presumpcją, dziś jest fikcją. Czyż nie miał racji?

Kurier Polski 22 XI 1939 r.

WARSZAWA

Urząd pracy powierzył wyłączne prawo prowadzenia pośrednictwa pracy związkowi niemieckich muzyków. Jedynie jego członkowie mogą być angażowani na stałe czy na dniówki. Do związku nie mogą należeć Polacy ani Żydzi.

Nowy Kurjer Warszawski 31 X 1939 r.

MOSKWA

Komandarm Timoszenko do organizacji ukraińskich w powiecie Czortków: "Wzywam was do umacniania codziennie wielkiej przyjaźni narodów, do nieustannej pracy przy budownictwie nowego wolnego życia oraz pospołu z Armią Czerwoną umacniania pod każdym względem obrony swojej sowieckiej ojczyzny".

Prawda 30 IX 1939 r

Czy wiesz, że...

W październiku 1939 r. Anastaz Mikojan (Ludowy Komisarz Handlu Zagranicznego) poinformował ambasadę Rzeszy o chęci przekazania Niemcom przez Sowietów bazy morskiej w zatoce Zapadnaja Lica na Morzu Arktycznym, aby mogli oni tam „dokonywać napraw okrętów wszelkiej wielkości". Dzięki Stalinowi Hitler uzyskał więc jedyną bazę poza blokadą brytyjską. Admirał Raeder nadał jej kryptonim „baza Nord".



▲ **Brześć nad Bugiem - połączenie najeźdźców: symbol niefortunnej sytuacji geograficznej Polski.** *(SAFARA)*

99 Dywizji Strzeleckiej, Dorofiejew, zabrał zdobyczny samochód, załadował go różnym sprzętem, porzucił działania bojowe i samowolnie wyjechał do domu w Wapniarce w okręgu winnickim, wywożąc zebrane dobra do rodziny. W czasie siedmiodniowej dezercji pomocnika dowódcy pułku do spraw zaopatrzenia, Dorofiejewa, pododdziały jednostki miały poważne trudności z zaopatrzeniem […].

Takie postępowanie – donosi dalej prokurator – sprzyjało wciąganiu szeregowych i podoficerów do kradzieży i maruderstwa. Doprowadziło do tego, że w każdym zajętym mieście żołnierze i dowódcy rzucali się tłumnie do sklepów, organizowali targowiska, tworzyli kolejki i kupowali w sklepach wszystko, co im popadło i w dużych ilościach: po kilka sukienek, po kilka par butów damskich …". Są to ledwie okruchy informacji o piekle stworzonym przez Rosjan na kresach. Problematyka zbrodni radzieckich jest w dalszym ciągu zaniedbana i wymaga dużego wysiłku, aby informacje o nich przekazać do powszechnej świadomości.

HUMOR I SATYRA

**Urywek rozmowy dwóch Niemców:
- Jeśli doniesie pan do gestapo, że opowiadałem panu dowcipy o Hitlerze, to ja z kolei zadenuncjuję, że pan też opowiadał mi takie dowcipy. A żeby pana pogrążyć, to opowiem w gestapo, że ja się wcale z pańskich anegdot nie śmiałem.**

Karol Grünberg, „Hitler prywatnie", str.135

— !!! —

Na G.G.

**Smród tu u nas i zaduch. Żyjemy jak w klo.
Trudno, niechaj tak będzie, skoro fuehrer chce.
Ale powojnie, myślę, wiecie co?
Zamiast „00" niech piszą „G.G."**

Lapis (Stanisław Kowalczyk),„Moskit", n.4

— !!! —

**Do gubernatora Generalnego:
Pan się gubi w represji i dekretów stosie,
A ja pana dekrety mam głęboko w nosie!**

„Nowy Dzień", n. 366, 14 IX 1942



▲ **Rysunek Schema w prasie francuskiej. Polityczne układy między Rzeszą a ZSRR odbiły się szerokim echem na zachodzie.** *(zbiory prywatne)*

Hitler powiedział do Gobbelsa: „Bądź pan spokojny, żaden kodeks nie przewiduje kar za gwałcenie sumień ludzkich".

Karol Grünberg, „Hitler prywatnie", str.135

SIERŻANT PIECHOTY NIEMIECKIEJ

1939 – 1940



1. Kurtka wz. 1935, zapinana na 5 guzików i z 4 kieszeniami o charakterystycznym kroju - klapy w szpic, plisy. Srebrny galon wokół kołnierza z ciemnozielonego sukna - oznaka stopnia „Unteroffizier" (sierżant) • 2. Hełm wz. 1935 pokryty matową farbą szaro-zieloną (*feldgrau*). Z prawej strony kalkomania w barwach narodowych, z lewej - godło Wojsk Lądowych (Heer): srebrny orzeł na czarnej tarczy • 3. Płachta namiotowa wz. 1931, o deseniu przepisowym dla Wojsk Lądowych • 4. Spodnie sukienne w kolorze szarym (*steingrau*) • 5. Pas z czernionej skóry z klamrą z groszkowanego metalu • 6. Torebka ceratowa z narzutką przeciwiperytową • 7. Maska gazowa wz. 1938 • 8. Granat trzonkowy wz. 1924 • 9. Ładownice z czarnej groszkowanej skóry • 10. Manierka aluminiowa wz. 1931 • 11. Saperki żołnierskie • 12. Karabin Mauser 98 k, kal. 7,92 mm • 13. Bagnet wz. 84/98 • 14. Nożyce do cięcia drutów kolczastych, w futerale